

Monika Krajewska

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

monika.krajewska@umk.pl

ORCID: 0000-0002-4066-5125

SPACEREM PO PETERSBURGU W POSZUKIWANIU EKWIWALENTÓW PRZEKŁADOWYCH – PROPOZYCJA DYDAKTYCZNA

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/RP.2023.008>

Zarys treści: Niniejszy artykuł dotyczy zagadnienia jakości przekładu związanego nie tylko ze znajomością pary języków, w obrębie których porusza się tłumacz, ale i realiów kraju, w którym przekładany tekst powstał. Mowa jest o korzyściach, jakie płyną z posługiwania się fotografiami i mapą, stanowiącymi pomoc w odpowiednim doborze ekwiwalentów. Przykłady podane w tekście pochodzą z dwóch utworów petersburskich pisarzy. Akcja tych utworów rozgrywa się w Petersburgu i to możliwości przekładowe realiów związanych z tym miastem zasadniczo poddawane są pod dyskusję. Obok wskazywania różnych wariantów docelowych dodano też historyczne dygresje na temat omawianych obiektów, co ma na celu wzbudzenie u uczestników naszych zajęć chęci bliższego poznania opisywanych w utworach miejsc.

Słowa kluczowe: realia, tłumaczenie, jakość przekładu, mapa, fotografia, Petersburg

Zagadnienie jakości przekładu wynikające z odpowiednich kompetencji, jakimi powinien cechować się tłumacz, niejednokrotnie było tematem różnych rozważań przekładoznawczych (por. chociażby: Bednarczyk 2019, Dybiec-Gajer 2013, Lubocha-Kruglik 2020, Piotrowska i in. 2012). Nigdy jednak dość podnoszenia tego tematu na spotkaniach ze studentami czy to

w ramach ćwiczeń, czy to w ramach pozazajęciowych warsztatów i podsumowań konkursów translatorskich. Wśród wymagań stawianych przed tłumaczami wymienia się nie tylko znajomość pary języków, w obrębie których się poruszają, ale oczywiście i realiów kraju, w którym przekładany tekst powstał¹. Właśnie znajomości realiów, potrzeby zapoznawania się z nimi (dla zainteresowanych dodatkowo z odrobiną historycznych odniesień), korzyści płynących z posługiwania się mapą i korzystania z fotografii dotyczyć będzie niniejszy tekst.

Jako materiał ilustracyjny posłużą dwa utwory osadzone w topografii Petersburga (Kanareykina 2002 i Astvatsaturov 2011) autorstwa pochodzących z tego miasta pisarzy, utwory, których tłumaczenie stanowiło przedmiot konkursów przekładowych zorganizowanych odpowiednio w 2021 i 2022 roku. To właśnie zaproponowane przez konkursowiczów rozwiązania przekładowe (niekiedy błędne) były inspiracją do napisania artykułu. Wyekscerpowane fragmenty – po zapoznaniu się z całymi utworami (oba są króciutkie, w przedziale 450–650 słów) – można przeanalizować w trakcie jednego bloku zajęć.

Dzięki pierwszemu z tekstów – *Паша, который живёт на крыше* – możemy popatrzeć na miasto z góry. Akcja opowiadania rozgrywa się na jednym z petersburskich dachów. Motyw dachów jest charakterystyczny dla „północnej stolicy” – można mówić o swoistej kulturze dachowej, organizowane są (nieoficjalnie) wycieczki pod hasłami: Экскурсии по крышам Санкт-Петербурга, Петербург с крыши... Zanim jednak przyjrzymy się temu, co widać z dachu, musimy na niego wejść. Jak wysoko? Na które piętro trzeba wejść? Skupmy się na tym ostatnim pytaniu. Do głosu bowiem dochodzi znany, choć nie zawsze aktywowany u początkujących tłumaczy, fakt różnicy w odmierzaniu pięter – pierwsze piętro to pierwszy (nadziemny) poziom budynku (zatem *первый этаж* to ‘parter’). Kiedy więc w tekście pojawiają się słowa „Рядом был 18-этажный дом, с него было много чего видно”, to należy pamiętać, by 18-этажный дом stał się w przekładzie 17-piętrowym. Warto przy okazji jednak podkreślić i uzmysłowić studentom, że nie w każdej sytuacji wymagana jest zmiana sposobu liczenia.

¹ Należy jednak zaznaczyć, że tekst, który powstał w kulturze wyjściowej, wcale nie musi jej dotyczyć. Z łatwością można bowiem wskazać utwory przybliżające kultury trzecie. Specyficzną sytuację tworzą teksty opisujące realia kraju przekładu (np. utwory pisane po rosyjsku o Polsce, tłumaczone później na język polski).

Oczywiście w kontekście podawania realnych adresów, wskazówek, jak dotrzeć do danego miejsca – bezsprzecznie należy to wziąć pod uwagę, ale by zmienić podejście, wystarczy wyobrazić sobie, że numer piętra wchodzi w literacki zamysł autora – staje się częścią zagadki czy elementem zabawy (np. 10 października o godz. 10.00 na 10. piętrze...). Wielokrotnie wymieniana dziesiątka może mieć charakter dominanty i jako taka powinna zostać uwzględniona w przekładzie.

Z piętrami i realiami jednocześnie wiąże się też inny, ciekawy z translacyjnego punktu widzenia, fragment wspomnianego wyżej tekstu. Narratorka (zapewne jest nią sama autorka) opowiada o spotkaniu z tytułowym Paszą na dachu swego bloku. Nie do końca – przynajmniej w pierwszej chwili – zadowolona z towarzystwa, odnotowuje w myślach: „Все-таки, моя крыша, сколько то там квадратных метров прямо над моей квартирой на 9-м



Спектр недвижимости СПб

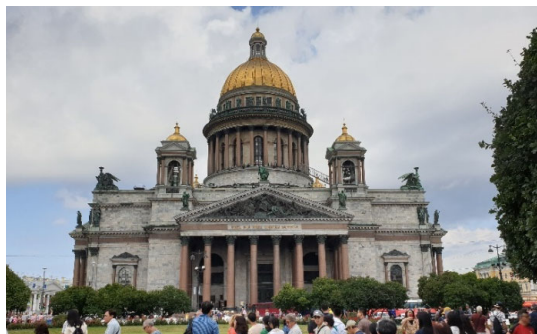
этаже «кораблика»».

W tej sytuacji dominantą są realia, zatem mieszkanie znajduje się na ósmym piętrze. Pytanie brzmi „ósmym piętrze czego?”. Można wyobrazić sobie rozwiązania będące skutkiem redukcji, czyli zakończenie zdania bądź po informacji „bezpośrednio nad moim mieszkaniem”, bądź po wskazaniu „bezpośrednio

над моим mieszkaniem на ósmym piętrze”. W pierwszym przypadku obraz w głowie czytelnika jest nieprecyzyjny (może, niezgodnie z treścią oryginału, zwizualizować sobie niski blok), w drugim – obraz jest rzadko spotykany (zazwyczaj w myślach powstaje budynek nie ósmio- a dziesięciopiętrowy). Fragment ten staje się zatem przyczynkiem do dyskusji. Tak samo jak w odniesieniu do dalszej części omawianego zdania, tj. umieszczonego w cudzysłowie wyrazu *кораблик* (dosł. ‘stateczek’). Takie dosłowne przetłumaczenie zbyt wiele odbiorcom nie powie. Być może jednak ci bardziej dociekliwi lub interesujący się architekturą miejską zobaczą w nim tzw. „statki”, jak ze względu na wygląd przypominający nadbudówki nazywano (nazywa

się) bloki budowane z prefabrykatów transportowanych z ówczesnego Leningradu. Bloki te, częściej w Polsce kojarzone z określeniem „bloki leningradzkie”, „leningrady”, „leningradczyki” wpisały się w krajobraz Gdańska, Szczecina, Świnoujścia i Polic (por. m.in. *Betonia...*; *Gedanopedia*). Propozycje oddania tej informacji w przekładzie mogą stanowić kontynuację wspomnianej dyskusji – niewykluczone, że pojawią się w niej takie warianty, jak: pozostawienie „stateczka”, wprowadzenie „bloków leningradzkich”/„leningradów”, opatrzenie tekstu komentarzem wewnątrztekstowym, zastosowanie przypisu. Przy okazji wypływa temat biografii pisarza, tu konkretnie rodzinnego miasta, a w konsekwencji miejsca akcji utworu. Akcja, jak już podkreślano, osadzona jest w Petersburgu, zaakcentowane są zatem (nie tylko w tym elemencie) „peterskie” klimaty. Niejednokrotnie w kontekście przekładu wspomina się, by odbiorca tekstu docelowego odczuwał podobne emocje, odbierał tekst w podobny sposób, jak czytelnik oryginału. Czytelnik ten jednak wcale z Petersburga czy Obwodu Leningradzkiego (obszar popularności „leningradów”) nie musi pochodzić, podobnie więc, jak i dla czytelnika przekładu, dalekie mogą być dla niego zasygnalizowane w utworze realia.

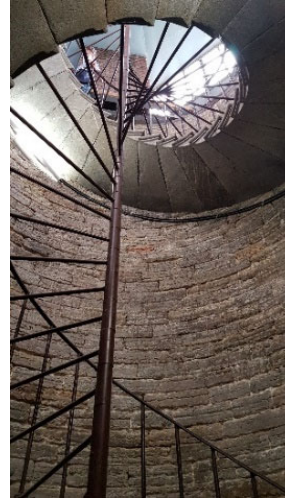
Wśród nich są konkretne miejsca na mapie miasta. Jedną z najbardziej rozpoznawalnych budowli to Sobór Świętego Izaaka, nawiązanie do niego



pojawia się w tekście dwukrotnie. Dwukrotnie jednak w potocznej formie, będącej po prostu imieniem świętego – Исаакий. Ponownie skłania to do rozważań na temat rozwiązań przekładowych² – czy podać pełną nazwę,

² O problemie tłumaczenia nazw z przestrzeni miejskiej (w parze polski – rosyjski) pisała choćby Szczęsny 2021.

tylko imię świętego, opatrzyć to użycie przypisem, a może, wykorzystując występujące w oryginale powtórzenie, zdecydować się na pełną formę za pierwszym razem i skróconą za drugim. Należy też zwrócić uwagę na potrzebę zorientowania się w wyglądzie, budowie świątyni, co jest niezbędne do prawidłowego tłumaczenia. Fragment „я люблю подниматься по длинной винтовой лестнице на Исаакий” w jednej z prac konkursowych zostało oddane między innymi jako wchodzenie po kręconej drabinie. Powstały obraz krętej drabiny był zapewne wynikiem braku wiedzy na temat świątyni, jak i dwuznaczności słowa *лестница*, oznaczającego i ‘schody’, i ‘drabinę’. Mamy więc kolejną okazję do wirtualnego spacerowania ze studentami po Petersburgu, zapoznania się z fotografiami (przyjrzenia się spiralnej klatce schodowej z ponad 200 stopniami prowadzącymi na kolumnadę, która służy jako taras widokowy), a poza tym do ostrzeżenia przed wybieraniem słownikowych ekwiwalentów w oderwaniu od kontekstu i realiów.



Fot. А. Крижановский

W utworze wymieniona zostaje jeszcze jedna potoczna nazwa, zdecydowanie już mniej rozpoznawalna dla niemieszkałego w Petersburgu odbiorcy, mianowicie – „НИИ на Светлане”. Zaczniemy jednak od skrótownca, wywodzi się on od następujących słów Научно-исследовательский институт (‘Instytut naukowo-badawczy’). Tu propozycje przekładowe mogą być następujące – odnotowane tłumaczenie, jego skrócona postać (Instytut badawczy) lub wprowadzony wzorem oryginału skrótowniec, jednak zapewne z dodatkowym wyjaśnieniem. Budynek laboratorium owego instytutu (pełna nazwa: Центральный научно-исследовательский и опытно-конструкторский институт робототехники и технической кибернетики /ЦНИИ РТК/) ma charaktery-



styczny kształt, przez co łatwo dostrzec go z dachu nad mieszkaniem autorki. Lokalizacja tegoż laboratorium – „на Светлане”. Светлана to potoczna nazwa jednej z części miasta (oficjalnie Светлановское, Выборгский район), choć zgodnie z mapą instytut usytuowany jest już w granicach części sąsiadującej – Академическое (Калининский район). Łączy je siedmiokilometrowy

Светлановский проспект. Wydaje się jednak, że to nazwę dzielnicy, nie zaś ulicy miała na myśli autorka (instytut /zaznaczony na mapie pinezką/leżący u zbiegu Swietłanowskiego Prospektu i Tichorieckiego Prospektu adresowo przypisany jest do drugiego z nich). W procesie przekładu należy rozpoznać, do czego odnosi się ów potoczny toponim (swoją drogą równo brzmiący z nazwą przedsiębiorstwa, od którego później nazwano i plac /na mapie nr 1/, i ulicę /nr 2/, i dzielnicę /nazwa dzielnicy – nr 3/), a następnie zdecydować się na formę przekazania jej w tekście docelowym.

Z Placu Swietłanowskiego do Placu Męstwa /na mapie z prawej strony napisu nr 3/, gdzie rozgrywa się druga część akcji drugiego ze wskazanych na wstępie utworów, jest bardzo blisko, my jednak na pewien czas wrócimy z północnej części miasta do centrum, by – zmieniawszy kompana – przyrzeć się drodze pokonywanej przez autora z miejsca pracy do stacji metra. Andriej Astwacaturow to pisarz, ale i badacz – profesor w Katedrze Historii Literatur Obcych Petersburskiego Uniwersytetu Państwowego. W utworze „Лифт” (fragment książki „Скунскамера”) relacjonuje powrót z uniwersytetu do stacji Newski Prospekt i rozmowę o literaturze (a dokładnie o T. S. Eliocie i Virginii Woolf³) prowadzoną z towarzyszącym mu kolegą. Takt tej roz-

³ Obecność w tekście rosyjskim nazwisk z kultury trzeciej można wykorzystać do przypomnienia wydawałoby się oczywistej kwestii, jaką jest przywracanie oryginalnej postaci nazwiska. O niedopatrznościach w tym zakresie pisała Eliza Pieciul-Kamińska, zauważając: „[k]siążka [Bracia Grimm, Wszystkie baśnie i legendy; przyp. M.K.], wydana na pięknym papierze i w twardej okładce, nad którą pracowały co najmniej dwie osoby (wymieniona z nazwiska tłumaczka i redaktorka), zawiera kardynalne błędy w pisowni nazwisk postaci

mowy wyznaczały kolejne miejsca na mapie Petersburga. Powinno się więc w trakcie wyboru ekwiwaleńców przyrzeć tym kolejnym punktom – zwrócić uwagę, czym są (budynkiem, parkiem), czy mają już przyswojone w polszczyźnie nazwy, czy nasi bohaterowie tylko je mijali czy do nich wchodzili (użycie określonych przyimków).

Pierwszy temat rozmowy – stosunek Eliota i Woolf do Jamesa Joyce’a – prowadzony był „у Александровского сада”. Założony w 1874 roku park najczęściej nazywany jest w polskich tekstach Aleksandrowskim Sadem, nie zaś parkiem⁴, czy Ogrodem Aleksandra, jak zaproponował autor konkursowej pracy (choć już moskiewski Александровский сад figuruje właśnie jako Ogród Aleksandrowski – egzonym przyjęty na 111. posiedzeniu Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej).

Drugi temat – teksty T. S. Eliota i Virginii Woolf – nasi bohaterowie omawiali „у Строгановского дворца”. Pałac Stroganowa (budowa 1753–1754) – jedno z dzieł słynnego Francesca Rastrellego, architekta między innymi Ermitażu i Pałacu Katarzyny w Carskim Siole – usytuowany jest przy Newskim Prospekcie. Sama historia powstania pałacu (który „zrodził się” z pożaru), jak i wspomnienie, że to na cześć jedyne go syna pierwszego właściciela Siergieja Grigoriewicza Stroganowa, gościnnego Aleksandra Grigorjewicza (przyjęcia liczyły niekiedy pięciuset gości), nazwane zostało słynne danie z wołowiny (przygotowane z przepisu kucharki hrabiego) –

dobrze znanych z historii literatury niemieckiej i obecnych także w polskim literaturoznawstwie (oraz Internecie). [...] Błąd większego kalibru zawiera następujący cytat:

W 1803 r. znakomity niemiecki pisarz romantyk Ludwig Tik (1773–1853) wydał swój pierwszy zbiór (RS: 5). Oczywiście, chodzi tutaj o Ludwiga Johanna Tiecka, a forma *Tik* jest pierwszym wskazaniem na źródło rosyjskie – niemieckie nazwisko zostało przetranskrybowane na cyrylicę (Людвиг Иоганн Тик), a następnie – bezkrytycznie – przeniesione do alfabetu łacińskiego w zmienionej formie: Tieck → Тик → Tik. Podobnie rzecz się ma z nazwiskiem Dorothei Viehmann, która dostarczyła braciom Grimm materiałów do wielu baśni. W omawianym przekładzie czytamy:

Prawdziwym odkryciem okazała się chłopka ze wsi Niderzwern, znajdującej się w pobliżu Kassel. Była to pani Fimann (RS: 8).

I znowu łatwo rozpoznać tok myślenia autora przekładu: nazwisko *Viehmann* zapisywane jest cyrylicą jako *Виманн* lub *Фиманн*, z czego powstała hybryda: *Fimann*” (Pieciul-Karmińska 2013: 61).

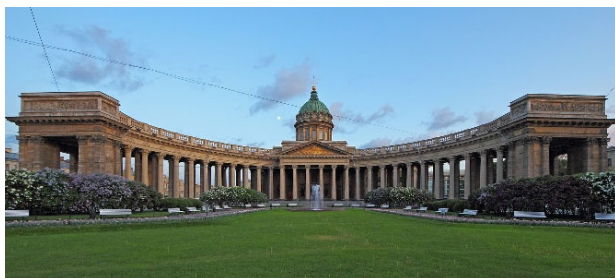
⁴ *Сад* oznacza ‘ogród’, ale już w zestawieniu *городской сад* zmienia się w ‘park miejski’ /*детский сад* to zaś ‘przedszkole’/; należy tu uważać tym bardziej, że w Petersburgu inne tereny rekreacyjne nazwane zostały Aleksandrowskimi Parkami, wśród nich znajduje się jeden z pierwszych ogólnodostępnych parków miasta, rok powstania – 1842.



Fot. V. Ахмедьянов

stanowią tylko małe dygresje na trasie naszego spaceru, niemniej mogą okazać się interesujące dla uczestników zajęć.

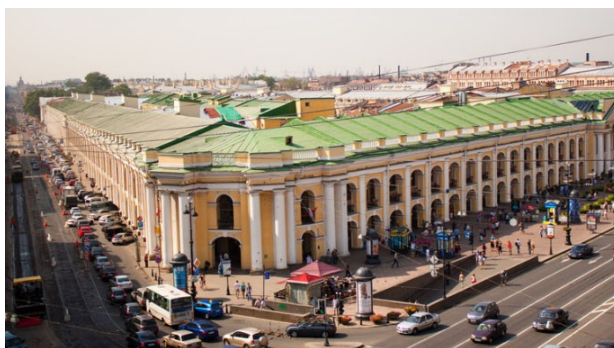
Podążajmy dalej szlakiem Astwacaturowa i jego kolegi. Następny przystanek z tematem głównym – jak należy pisać o utworach T. S. Eliota i Vir-



Fot. A. Савин

ginii Woolf – znajduje się „у Казанского собора”. Wzorowana na bazylice św. Piotra na Watykanie świątynia nosi nazwę, która nie wywołuje trudności przekładowych (użycie przyjętego w polszczyźnie wariantu – Sobór Kazański), daje jednak szansę na kontynuację wcześniejszej dygresji – ponownie odwołać się bowiem możemy do hrabiego Aleksandra Siergiejewicza Stroganowa. To dzięki jego protekcji przyjęto projekt soboru autorstwa młodego wówczas i niedoświadczonego architekta – Andrieja Worochina (budowa monumentalnej świątyni trwała od 1801 do 1811 roku).

Z kolei o tym, jak nie pisać o utworach T. S. Eliota i Virginii Woolf, nasi rozmówcy dyskutowali „у Гостиного Двора”. W przypadku tego urbanonimu wachlarz możliwości docelowych jest szerszy – od formy Gostinyj Dwor (transkrypcja), przez Gościnny Dwór (spolszczenie), do Wielki Dom Towarowy (generalizacja, pisownia wielkimi literami choć wskazuje na nazwę własną, to wyrwana z kontekstu odrywa się też od konkretnego obiektu). Użyty w ostatnim wariantcie epitet *wielki* znajduje się w pełnej nazwie gale-



Fot. В. Ахмедьянов

rii – Большой Гостиный Двор, epitet *gościnnie* (użyty w spolszczeniu) może odbiorcy kojarzyć się inaczej niż w oryginale – pochodzi od słowa *гость*, które mimo że obecnie oznacza ‘gościa’, to w przeszłości używane było na określenie kupca, handlarza. Fakt ten można wykorzystać do przypomnienia o międzyjęzykowej homonimii i potrzebie stosowania zasady ograniczonego zaufania w przypadku słów brzmiących tożsamo/podobnie, a także słów wieloznacznych (tu: pol. *gościnnie* w znaczeniu ‘chętnie przyjmujący kogoś u siebie’ – ros. *гостеприимный*; pol. *gościnnie* w znaczeniu ‘przeznaczony dla gości’ – ros. *гостевой* /ale *pokój gościnnie* to *гостинная*/). O samym domu handlowym pisze przewodnik po Petersburgu:

[13] października 1853 roku w Wielkim Gościńnym Dworze założył swoją księgarnię Bolesław Maurycy Wolff... Ale zaraz, zaraz! Co to jest „gościnnie dwór”? I kim jest ten pan... jak się nazywał? Wolff? Gościnnie dwór to szczególny rodzaj centrum handlowego bardzo charakterystyczny dla przedrewolucyjnej Rosji. Zwykle ma wygląd galerii z licznymi łukami, które otaczają dziedziniec. W łukach znajdowały się sklepy kupców (w dawnych czasach kupców nazywano również gośćmi; stąd nazwa „gościnnie”), na dziedzińcu (po rosyjsku „dwór”) znajdowały się magazyny i miejsca do rozładunku towarów. Wielki Gościnnie Dwór zbudowany w 1785 roku według projektu Jean-Baptiste’a Vallin de la Mothe’a na Newskim Prospekcie był najbardziej prestiżowym centrum handlowym w Petersburgu. Dobra, teraz porozmawiajmy o Wolffie. Urodził się w Warszawie w 1825 roku; od dzieciństwa był mołem książkowym. Po ukończeniu gimnazjum pracował w księgarniach w Warszawie, w Paryżu i Lipsku, a potem we Lwowie, Krakowie i Wilnie. W końcu lat czterdziestych XIX wieku Wolff przyjechał do Petersburga, gdzie początkowo pracował

w księgarni Jakowa Isakowa, a w 1853 roku założył „Uniwersalną księgarnię Maurycego Wolffa” w Wielkim Gościnnym Dworze. Księgarnia szybko zyskała popularność. Mówiono nawet, że u Wolffa dostanie się książki, których nie ma w Cesarskiej Bibliotece Publicznej. Gdy firma okrzepła, jej właściciel założył także własną drukarnię, jedną z największych w mieście. Wolff odegrał znaczącą rolę w rozwoju rosyjskiego handlu książkami. Jego księgarnie w Petersburgu i Moskwie były uważane za wzorcowe, a założone przez Wolffa w 1861 roku czasopismo „Dookoła świata” jest wydawane do dziś (Petersburg po polsku).

Ważną częścią działalności Wolffa było wydawanie i upowszechnianie twórczości polskich pisarzy. Nakładem jego drukarni ukazały się utwory Adama Mickiewicza: „w 1863 r. dwa poematy *Konrad Wallenrod* i *Grażyna* w języku rosyjskim, a w 1883 r. czterotomowe *Dzieła zebrane*”. Ponadto księgarnia Wolffa „była też salonem literackim, w którym organizowano wieczory poezji i koncerty muzyczne, miejscem spotkań inteligencji polskiej i rosyjskiej”. A „stałym bywalcem tych wydarzeń był siostrzeniec Wolffa, «król skrzypków» i kompozytor Henryk Wieniawski (1835–1880)” (Encyklopedia Polski Petersburg).

Za sprawą Astwacaturowa nie odbiegamy od książek, a raczej od miejsc, gdzie się je sprzedaje. W tekście autor wspomniana, że już „возле Дома



Fot. A. Фёдоров

книги” przemokły mu nogi. Ów budynek zbudowany w latach 1902–1904 dla rosyjskiej filii przedsiębiorstwa Singer (oficjalnie: Дом компании «Зингер») swą potoczną nazwę, Dom Książki, rozpowszechnioną wśród mieszkańców, zawdzięcza tak właśnie nazywającemu się sklepowi, który mieści się w budynku od 1938 roku.

Nie bez przyczyny podane są w niniejszym artykule nazwy własne wraz z towarzyszącymi im przyimkami. Przyimki bowiem tylko z pozoru są prostymi i niesprawiającymi trudności przekładowych częściami mowy. Czasem trudność leży w braku wiedzy (w zakresie choćby geografii,

historii) lub wynika z niezrozumienia, błędnego odczytania oryginału. W jednym i drugim przypadku skutkować to będzie niewłaściwym doбором ekwiwaleńców, a w konsekwencji obrazem odmiennym od zamierzonego. W odniesieniu do pierwszego warto przypomnieć refleksje Elżbiety Tabakowskiej odnoszące się do tłumaczenia *Europy* Normana Davisa:

Autor: „...the treacherous Massacre of Glencoe...”

Tłumacz (do swoich redaktorów): „Pod Glencoe” czy „w Glencoe”? Co to właściwie było?

Tropiciel źródeł: Klan, the Macdonalds of Glencoe, mieszkali w dolinie Glancoe, więc chyba „w”.

Tłumacz: „...zdradziecka masakra w dolinie Glencoe”

[...]

Ale bywały przypadki, kiedy niechlujstwo srogo mściło się na Tłumaczu, zasłużenie wystawiając go na pośmiewisko ze strony mądrzejszych od niego. Na przykład:

Autor: „...the battle of the Boyne”

Tłumacz: W bitwie pod Boyne.

Weryfikator: Nad Boyne! (plus notatka: Boyne to rzeka!)

Nawet jeśli Tłumacz nie wiedział (choć przecież tym razem powinien, jako anglista), nawet jeśli nie sprawdził (choć powinien, jako niedoskonały anglista), to czemuż nie przyjrzał się dość dokładnie rodzajnikowi „the”, którego angielska gramatyka wymaga przed nazwami właśnie rzek? A potem wstyd. I co z tego, że innym także się zdarza? [M.K. – w tekście przypis następującej treści: Ten sam błąd pojawił się ostatnio w polskim tłumaczeniu książki Philipa Marsdena *Podróż. Dom na Kresach*]. To doprawdy marna pociecha.

Morał znów banalny: trzeba wiedzieć, a żeby na pewno wiedzieć, że się wie, trzeba sprawdzać (Tabakowska 1999: 67, 69).

I jeszcze jeden przykład dotyczący przyimków:

Autor: „...at the great Battle of Bilahora (Weissenberg, or the White Mountain)...”

Tłumacz: „...w wielkiej bitwie pod Białą Górą (Weissenberg)...”

Konsultant (indagowany w tej sprawie przez Redakcję wybitny sławista): „Na Białej Górze”.

Nie byłoby wstydu, gdyby pan Janusz Siatkowski o parę miesięcy wcześniej napisał do „Gazety Wyborczej” swój list pod tytułem „Obniżenie Białej Góry”: [...] W czasach wspomnianej bitwy nie było tam jeszcze żadnej osady, topografia okolicy i opisy bitwy nie uzasadniają również lokalizacji w pobliżu lub poniżej wzniesienia. Biała Góra stanowi rozległe wzniesienie (płaskowyż), sięgające 382 m n.p.m., na którym została stoczona bitwa. [...] Ostatnio w języku polskim szerzy się błędne określenie „bitwa pod Białą Górą” zamiast jedynie poprawnego „bitwa na Białej Górze” (Tabakowska 1999: 70–71).

W odniesieniu do drugiej sytuacji – błędnego odczytania / innego wyobrażenia / niezrozumienia oryginału (braku znajomości słownikowego ekwiwalentu raczej na poziomie osób biorących udział w konkursie nie należy brać pod uwagę) – wróćmy do naszych historii.

W historii o petersburskich dachach autorka pisze „И кружить, кружить **над** ржавыми питерскими крышами [...]”, tymczasem w jednej z konkursowych prac czytamy: „I krążąc, krążąc **pod** zardzewiałymi dachami Petersburga [...]”. Taki obraz oczywiście ma rację bytu, częściej zdecydowanie znajdujemy się pod dachami, w tekście jednak – jak już dobrze wiemy – chodzi o miasto widziane z góry.

W historii Astwacaturowa zmierza on do stacji metra, przechodząc **obok** (a nie wchodząc do) kolejnych, wymienionych już miejsc. Zatem **przy** (*przy parku, przy pałacu, przy cerkwi, przy centrum handlowym*), nie zaś **w** (które pojawia się w przekładzie). W przypadku wspomnianej księgarni w utworze występuje nie przyimek *y* lecz *возле* (‘obok, koło’). Warto w tym miejscu zachęcić studentów do sięgnięcia po mapę (jeśli do tej pory jeszcze tego nie zrobili). Okazuje się, że wszystkie obiekty leżą po jednej stronie ulicy z wyjątkiem owej księgarni. Mało prawdopodobne, że rozmówcy przeszli na drugą stronę, by za chwilę znów wrócić – szczególnie

że i okoliczności nie nastrajały do wydłużania sobie drogi („przemoknięte buty”). W związku z tym dobrym rozwiązaniem zdaje się wprowadzenie wyrażenia *na wysokości* [Domu Książki] (‘w takim miejscu, że to, o czym mowa, znajduje się w prostej linii poziomej do obiektu nazwanego przez nadawcę’ WSJP).

Razem z Astwacaturowem przeszliśmy część Newskiego Prospektu, by wsiąść do metra na stacji o tej samej nazwie co ulica (Newski / Niewskij / Newskij Prospekt / Prospiekt). Jedziemy do wspomnianego już Placu Męstwa (Płoszczadi Mużestwa?) i ruszamy pod adres Toreza 9 (Torieza 9?). Postawione znaki zapytania mają ponownie zwrócić uwagę studentów na różne możliwości oddania w przekładzie nazw własnych. Choć opieramy się na tekstach literackich, warto jednak zaznaczyć, że jedna nazwa może mieć więcej niż jeden wariant przekładowy, a wybór tego wariantu oczywiście uzależniony będzie od typu tekstu i funkcji, jaką w nim pełni.

Na koniec zajęć w ramach swoistego deseru i zachęcenia naszych słuchaczy do burzy mózgow można zaproponować rozwiązanie zagadki niezwiązanej co prawda z realiami Petersburga, ale realiami w szerszym tego słowa znaczeniu jak najbardziej. Otóż nasz bohater, wszedłszy do bloku, kieruje się do tytułowej windy (ostatecznie przychodzi mu pieszo wejść на девятый этаж – ósme piętro) i zwraca uwagę na przykręconą nad przyciskiem tabliczkę z następującą informacją:

«О ВСЕХ СРАНОСТЯХ ЛИФА СООБЩАЙТЕ ДУРНОМУ МОТЕ!»

choć pamięta, że wcześniej brzmiała ona:

«ОБО ВСЕХ НЕИСПРАВНОСТЯХ ЛИФТА СООБЩАЙТЕ ДЕЖУРНОМУ МОНТЕРУ!»,

tylko zamazano część liter:

«ОБ~~О~~ ВСЕХ НЕИСПРАВНОСТЯХ ЛИФ~~Т~~А СООБЩАЙТЕ ДЕ~~Ж~~УРНОМУ МОН~~Т~~ЕРУ!».

Zadanie dla tłumacza nieproste. Bo jego wynik powinien nawiązywać do funkcjonujących w języku docelowym wskazówek⁵, a ponadto – co ważniejsze – powinien poprzez zamazanie wybranych liter tworzyć nową jakość, nie do końca oficjalnym językiem wyrażoną, wywołującą uśmiech u odbiorcy.

Próba wyjścia z sytuacji może być – jak w konkursowym przekładzie autorstwa Krzysztofa Lewandowskiego (zob. Pieriewodka) – oprócz zamazania również dodanie pewnych liter w instrukcji:

WSZELKIE PROBLEMY Z WINDĄ NALEŻY ZGŁASZAĆ WŁAŚCIWEMU
SERWISOWI,

co w efekcie dało:

WSZELKIE POJEJBNOSCI Z WOZIDLEM NALEZY ZGŁASZAĆ WALONEMU
SERDAKOWI.

Literatura

Literatura podmiotowa

Astvatsaturov A., 2011, Lift, [w:] Skunskamera, Moskva [Аствацатуров А., 2011, Лифт, [в:] Скунскамера, Москва].

Канарейкина Т., 2002, Pasha, kotoryy zhivet na kryshe [Канарейкина Т., 2002, Паша, который живет на крыше], <https://www.proza.ru/2002/09/17-73> (dostęp: 25.09.2023).

Literatura przedmiotowa

Bednarczyk A., 2019, Analiza pretranslatorska tekstu jako pierwszy etap tłumaczenia poetyckiego, Łódź.

⁵ Por. jeden z punktów instrukcji użytkowania dźwigu osobowego:

O zauważonych usterkach w pracy dźwigu prosimy informować administrację budynku, konserwatora urządzenia lub inne osoby sprawujące nadzór nad eksploatacją dźwigu.

- Betonia. Jest nas 12 milionów, wpis z 10 marca 2018, <https://www.facebook.com/12milionow/posts/170780416799866/> (dostęp: 25.10.2023).
- Dybiec-Gajer J., 2013, *Jak zmierzyć przekład? Z metodologii oceniania w dydaktyce przekładu pisemnego*, Kraków.
- Encyklopedia Polski Petersburg (hasło: NIEWSKIJ PR. NR 35), <https://polskipe-tersburg.pl/instytucja/niewskij-pr-nr-35> (dostęp: 20.09.2023).
- Gedanopedia (hasło: Bloki leningradzkie), https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=BLOKI_LENINGRADZKIE (dostęp: 25.10.2023).
- Lubocha-Kruglik J., 2020, *Leksyka specjalistyczna w tekście literackim a kompetencje tłumacza (na materiale polskich przekładów powieści kryminalnych Aleksandry Marininy)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 3928, s. 47–56.
- Petersburg po polsku (witryna krajoznawcza), wpis z 11 lipca 2022, <https://www.facebook.com/profile/100064317570903/search/?q=go%C5%9Bcinny> (dostęp: 20.09.2023).
- Pieciul-Karmińska E., 2013, „Niebieska broda”, czyli dlaczego nie należy tłumaczyć baśni braci Grimm z języka rosyjskiego, [w:] *Język, komunikacja, informacja*, red. I. Koutny, P. Nowak, Poznań, s. 58–76, online: <https://jki.amu.edu.pl/files/JKI%20-%20tom%208%20-%202013.pdf> (dostęp: 23.09.2023).
- Pieriewodka, wpis z 14 czerwca 2022, <https://www.facebook.com/Pieriewodka/posts/pfbid02X1zM3ctFL28e13mCSTKv7r66HyURFHDVXKYb7f5yEKJg-PQ8f1RSMRW4Se8uwQ9ool> (dostęp: 23.09.2023).
- Piotrowska M., Czesak A., Gomola A., Tyupa S. (red.), 2012, *Kompetencje tłumacza*. Tom dedykowany Profesor dr hab. Elżbiecie Tabakowskiej, Karków.
- Szczęsny A., 2021, *Nazwy własne w przestrzeni miejskiej jako problem przekładowy. Spojrzenie tłumacza praktyka i dydaktyka tłumaczenia*, „Rocznik Przekładoznawczy, Studia nad teorią, praktyką i dydaktyką przekładu”, nr. 16, s. 303–339.
- Tabakowska E., 1999, *O przekładzie na przykładzie. Rozprawa tłumacza z Europą Normana Davisa*, Kraków.
- WSJP: Wielki słownik języka polskiego, <https://wsjp.pl> (dostęp: 23.09.2023).

Ilustracje

- Dom kompanii «Zinger» (Dom Knigi) [Дом компании «Зингер» (Дом Книги)] [Singer_House_SPB_01.jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Singer_House_SPB_01.jpg) (3700×2450) (wikimedia.org).
- Dom-korabl', https://an812.ru/catalog/Address%20Of%20Saint-Petersburg/item_9963/
- Gostinyy dvor [Гостиный двор], https://www.tourister.ru/world/europe/russia/city/saint_petersburg/placeofinterest/12818.

Kazanskiy sobor [Казанский собор], https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/c/c2/Spb_06-2012_Nevsky_various_02.jpg.

Stroganovskiy dvorets [Строгановский дворец], [Stroganovsky_Palace_SPB_01.jpg](#) (3400×2252) (wikimedia.org).

TSNII robototekhniki i tekhnicheskoy kibernetiki [ЦНИИ робототехники и технической кибернетики], [CRDI_Robotics_and_Technical_Cybernetics_2008.jpg](#) (1887×3014) (wikimedia.org).

Pozostale fotografie moje – M.K.

A walk around Saint Petersburg in search of translation equivalents – a didactic proposal

Summary

This paper focuses on translation quality related not only to the knowledge of the language pair in which the translator works, but also to the realities of the country in which the translated text was created. Values derived from the use of photographs and maps are addressed here, which can help in the appropriate selection of equivalents. The examples given in the text come from two works by Saint Petersburg-based writers. The action of these works takes place in Saint Petersburg and it is mainly the realities of this city that are discussed in the text. In addition to providing various translation options, historical digressions about the items and objects in question were also included. The paper concludes with a proposal to find a solution to a word game taken from one of the analysed texts.

Keywords: realities, translation, translation quality, map, photography, Saint Petersburg

